

WIADOMOŚCI
PARAFII KATEDRALNEJ № 10. ■ Tarnów 6 III. 1938 r. ■ ROK II.

Pokuta w dawnych czasach.

„Weźmijcie Ducha-Świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane".

W tych słowach zawarty jest obowiązek wyznawania winy przed kapłanem, który ma władzę odpuszczania lub zatrzymywania grzechów.

Ustanowiona przez Zbawiciela spowiedź sakramentalna odpowiada głęboko w duszy tkwiącej potrzebie wyznania winy dla otrzymania przebaczenia. Nawet w świecie pogańskim spowiedź była znana i zalecana. Mędrcy pogańscy często zachęcają, aby się oskarżać ze swych błędów. W Starym Zakonie również spotykamy się ze spowiedzią: „Kto się spowiada ze złości swych, a opuści je, miłosierdzie otrzyma" — czytamy w księdze Przypowieści.

Prawo Mojżeszowe przepisuje dwojaki rodzaj spowiedzi: ogólną i szczegółową; ostatnia była ustanowiona za pewne grzechy i winy. Pierwsza zaś miała miejsce w święto Oczyszczenia, zwane dziś u żydów Sądnym Dniem. Dopełniał jej raz na rok arcykapłan w imieniu całego narodu. Kładąc ręce na głowę bydlęcia ofiarnego, wyznawał głośno wszystkie grzechy i nieprawości swoje i całego narodu.

Pan Jezus niejednokrotnie sam odpuszcza grzechy szczerze żałującym. Magdalenie mówi: „Odpuszczają się tobie grzechy; idź w pokoju". Jawnogrzesznicy, oskarżonej przez faryzeuszów, zaręcza, że jej nie potępi i żegna słowy: „Idź, a nie grzesz więcej". Zacheuszowi celnikowi przebacza winy i zaszczyca dom jego odwiedzinami swoimi, „by zbawić co było zginęło". Św. Łukasz pisze, że wierni przychodzili do Apostołów, „spowiadając się z grzechów swoich".

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniał zwyczaj nie tylko spowiedzi sekretnej, ale i publicznej, o ile grzechy były popełnione publicznie i dały zgorszenie. Publiczna też była i pokuta za tego rodzaju winy. Zaczynała się zwykle z początkiem Wielkiego Postu i trwała do Wielkanocy. W środę po niedzieli zwanej Pięćdziesiątnica zbierali się pokutnicy w kościele, oskarżali się

z grzechów, przywdziewali włosienice, a kapłani posypywali głowy ich popiołem. Potem wydalano ich z kościoła. Gdy pokuta publiczna ustała, zwyczaj posypywania głów popiołem pozostał w użyciu rozszerzony jednak na wszystkich wiernych bez różnicy, gdyż wszyscy jesteśmy grzeszni i potrzebujemy pokuty. I to jest początek ceremonii posypywania głów popiołem na „Popielec".

Spowiedź i pokuta tajna znana była w starożytności chrześcijańskiej na równi z publiczną. Uczynki pokutne były bardzo ostre — surowe posty o chlebie i wodzie, biczowanie, pielgrzymki po dalekich krajach i t. d.

Gdy porównamy te surowe praktyki z dzisiejszą sakramentalną pokutą, ogarnia nas zdumienie i zawstydzenie. Czymże bowiem są te 5 pacierzy, te 3 Zdrowaś Maria lub nawet litania do Wszystkich Świętych wobec pokut nakładanych ojcom naszym, a tak pobożnie przez nich wykonywanych!

Prawdziwa i fałszywa pobożność.

Obowiązkiem naszym i zadaniem życia tu na ziemi — to bezustanna praca na niwie naszej duszy, nie tylko by ją zbawić, ale też uświęcić. Pisze pięknie o tym św. Paweł, iż „wolą Bożą jest uświęcenie wasze". Mam być człowiekiem pobożnym, bo pobożność życia właśnie w uświęceniu mej duszy jest środkiem. Co to znaczy — mam być pobożnym?... Tak nieraz fałszywie pojmuje się w życiu pobożność. Nie ten jest pobożnym, kto dużo się modli, ręce składa, do kościoła często chodzi, żadnego nabożeństwa nie opuści... Modlitwa jest miłą Bogu, wzorem modlitwy dla nas Chrystus, który tak wiele się modlił, ale równocześnie rzucił „biada" faryzeuszom, którzy niby najwięcej się modlili, lecz całą swą pobożność opierali na zewnętrznych formach, a wszystko czynili z niskich pobudek, bo od ludzi byli widziani i chwaleni. Pobożność więc nie polega na samych zewnętrznych objawach, na głośnych czynach miłosierdzia czy pokuty; nieraz to wszystko pochodzi z brudnego źródła próżności, samolubstwa, czy miłości własnej. Prawdziwa pobożność — to sprawa zupełnie wewnętrzna; jest to stałe usposobienie i nastawienie **duszy do Boga,** nie zaś **do ludzi i własnego ja!** Prawdziwa pobożność — to życie z wiary i wedle zasad i nauki wiary, to życie z Bogiem i w Bogu, w przyjaźni i łasce Bożej. Pobożność polega na miłości Boga, ale miłość Boga to nie tylko słodkie uczucie, miłość Boga to przede wszystkim uzgodnienie woli naszej z wolą Boga. Jak Boski Zbawiciel z miłości ku nam przyjął kajdany na siebie, tak i my z miłości ku Niemu musimy dać się skrępować więzami przykazań Jego. **Zachowanie przykazań Bożych jest fundamentem i podstawą wszelkiej pobożności.** Chcąc być pobożnym, nie mogę czynić, jak mnie się

podoba! Niestety, nieraz się to zdarza, ktoś pobożny, ale wedle własnej recepty, ów ktoś chce, by Bóg i wszyscy do niego się dostosowali!... Należy do wszystkich bractw, musi odmówić pewną ilość pacierzy, niepocieszony, jeśli wszystkiego nie zmówi, jeśli nabożeństwo jakieś opuści. To jest cała pobożność, a tymczasem obowiązki, panowanie nad porywem gniewu, niecierpliwość, panowanie nad ostrym jak nożyk językiem, mściwe myśli, plotki, obmowy, to wszystko dziedzina, której nikomu nie wolno tykać. A tam tyle złego, nieraz bardzo wiele grzechu ciężkiego! To wszystko miłość własna kryje, innym na receptę daje, a siebie samą stawia w fałszu i podłej obłudzie! Pan Jezus powiada, iż „nie każdy, który **mówi** Panie! Panie! wejdzie do królestwa niebieskiego, ale który **czyni** wolę Boga".

Pijani w kościele.

Piętnowaliśmy już niejednokrotnie pijaństwo, jakie rozpanoszyło się w naszej parafii. Piętnować je będziemy aż do skutku.

Pijacy są do tego stopnia bezczelni, że nawet do kościoła po pijanemu przychodzą — z okazji ślubów czy też chrztów. Zdaje im się, że czynności, jakie mają spełnić w kościele w charakterze świadka przy ślubie, czy ojca chrzestnego, bez wódki byłyby nieważne. Były wypadki, że przychodzili na nabożeństwa tak pijani, że wszedłszy do ławki posnęli tak twardo, że nie można ich było dobudzić, dopiero wyniesieni na wolne powietrze i oblani zimną wodą, przychodzili do przytomności. Zdarzało się, że pan młody przychodził do ślubu tak zakropiony, że ledwie na nogach mógł ustać (oczywiście takiemu można było udzielić ślubu dopiero po dobrym wytrzeźwieniu).

Ponieważ w ostatnią niedzielę zaszedł znów wypadek, że z jednej z podmiejskich wsi kandydat na ojca chrzestnego przyjechał tak pijany, że nie był zdolny pełnić funkcji ojca chrzestnego, prosimy, ażeby osób pijanych nie przywozić do kościoła ani z okazji ślubów, ani chrztów, gdyż oświadczamy, że pijanych, czy podchmielonych będziemy bezwzględnie usuwać z kościoła, nie możemy bowiem pozwolić na profanację miejsca świętego i czynności religijnych.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

6 marca. Niedziela I. Wielkiego Postu. Św. Perpetuy i Felicyty.
Porządek nabożeństw:
Godz. 6 — Prymaria z kazaniem.
Godz. 7.30, 8, 8.30 i 9 — Msze św. ciche.
Godz. 10 — Suma z kazaniem.
Godz. 12 — Msza św. z kazaniem.

Godz. 3 po poł. — „Gorzkie Żale" z kazaniem.
Burek: Msze św. o godz. 8 i 9.
Zawada: Msza św. w int. 1 Róży Kobiet z Zawady.
7 marca. Poniedziałek. Św. Tomasza z Akwinu.
8 marca. Wtorek. Św. Jana Bożego. Godz. 9: Wot. do św. Antoniego.
9 marca. Św. Franciszki Rzymianki.
10 marca. Czwartek. 40 Męczenników. Godz. 9: Wot. do Najśw. Sakr.
11 marca. Piątek. Konstantego.
12 marca. Sobota. Św. Grzegorza. — **Godz. 4 po poł. Droga Krzyżowa.**
Uwaga: We środę, piątek i sobotę, jako w Suche Dni, obowiązuje post ścisły i wstrzymanie się od mięsa.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Marian Tomasiewicz, ul. Panny Marii 4. 2) Jerzy Tobiasiński, ul. Bóżnic 7. 3) Teresa Wielgus, ul. Lwowska. 4) Leszek Stafiński , ul. Urwana 19. 5) Barbara Młynarz, ul. Krakowska 27. 6) Edward Pis, ul. Parkowa 12. 7) Ryszard Kopeć, ul. Jasna 29. 8) Ryszard Truchan, ul. Zamkowa 8. 9) Józefa Sztyga, ul. Grunwaldzka 8. 10) Wiesława Wnęk z Chyszowa. 11) Roman Merhut z Rzędzina. 12) Henryk Kuczek z Rzędzina. 13) Władysław Bulanda z Rzędzina. 14) Halina Gerc z Rzędzina. 15) Jerzy Łacki z Rzędzina. 16) Ryszard Trybulec z Zawady. 17) Ryszard Golonka z Gumnisk.

Małżeństwo zawarli: 1) Stanisław Sukiennik, ul. Szujskiego 14 z Franciszką Tyńską, ul Graniczna. 2) Stanisław Przeklasa, ul. Nowodąbrowska 85, z Julią Sieniawską, ul. Nowodabrowska 85. 3) Stefan Gabiga z Tarnowa-Kolonia, z Jadwigą Skowrońską, ul. Jasna 8. 4) Józef Wrona z Klikowej z Katarzyną Koczwara z Klikowej. 5) Henryk Konicki z Rzędzina z Heleną Mierzwa z Rzędzina. 6) Julian Broda z Nowodworza z Anielą Wojtarowicz z Zawady. 7) Józef Wzorek, ul. Wojtarowicza 37, z Katarzyną Biel, ul. Tertila 30. 8) Jan Lewicki z Dębicy z Józefą Jurczenko z Dębicy. 9) Julian Oświecimski z Borzęcina z Genowefą Hanzlik z Borzęcina. 10) Karol Kuta z Jurkowa ad Czchów z Józefą Barabaś z Siedliszowic.

Zmarli: 1) Małgorzata Stecowa, ul. Urszulańska 20, l. 67. 2) Anna Głąb z Siedlisk, l. 24. 3) Ewa Musiał, ul. Nadbrzeżna Dolna, l. 45. 4) Maria Obarzanek z Biechowa, l. 7. 5) Władysław Kolbusz, ul. Tuchowska, l. 30. 6) Franciszek Kowalski, ul. Targowa 13, l. 62. 7) Jan Bobowiec z Mędrzechowa, l. 31. 8) Franciszek Gruszka, ul. Kowalska, l. 81. 9) Józef Ścibior z Niwki, l. 33. 10) Andrzej Drop z Klikowej, l. 78. 11) Ignacy Małocha z Dęblina, 1 r.

W sobotę suchodniową 12. III. odbędzie się o godz. 7-mej — Msza św. żałobna — za zmarłych członków Różańca św.

W niedzielę 6. III. w Klikowej o godz. 2-giej — zmiana różańcowa — a następnie zebranie Mężów i Chłopców.

Dnia 8 marca br. o godz. 5 popoł. zebranie K. S. K. na Zabłociu w szkole im. Konarskiego.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie